

Polska podpisze pakt ACTA na początku 2012 r.

28 grudnia 2011

Rada UE zgodziła się na podpisanie ACTA, ale porozumienie nie zostało podpisane w czasie spotkania Światowej Organizacji Handlu (WTO), które miało miejsce w połowie grudnia. „Dziennik Internautów” dowiedział się, że kontrowersyjny dokument zostanie podpisany przez przedstawicieli Polski „w ustalonej dacie”, prawdopodobnie na początku 2012 r.

Przed świętami „Dziennik Internautów” dwukrotnie informował o tym, że Unia Europejska jest bliska podpisania ACTA – międzynarodowego porozumienia dotyczącego własności intelektualnej i m.in. zwalczania piractwa w sieci.

Początkowo sądzono, że Rada UE zgodzi się na podpisanie ACTA 14 grudnia, a przedstawiciele UE oraz rządów państw członkowskich podpiszą porozumienie na konferencji Światowej Organizacji Handlu (WTO), która skończyła się 17 grudnia. Potem decyzję Rady UE odłożono, ale nie na długo. ACTA uzyskała poparcie Rady UE 16 grudnia, o czym bardzo dyskretnie poinformowano na 41 stronie informacji prasowej dotyczącej rolnictwa i rybołówstwa (sic!).

François Head z biura prasowego Rady UE w e-mailu dla „Dziennika Internautów” przyznał, że Rada zgodziła się na podpisanie porozumienia, ale nie powiedział, kiedy ma to nastąpić. WTO również nic nie wspominała o tym fakcie.

„Dziennik Internautów” 19 grudnia zwrócił się z pytaniami o ACTA do biura prasowego rządu. Odpowiedź uzyskaliśmy dzisiaj (27 grudnia) i możemy dzięki temu poinformować, że ACTA nie została jeszcze podpisana przez przedstawicieli UE i Polski. Centrum Informacyjne Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego twierdzi, że „Polska, razem z UE i 26 innymi państwami członkowskimi UE zamierza podpisać umowę w ustalonej

dacie, planowanej na początek przyszłego roku”.

Donald Tusk dostrzegł ACTA stosunkowo niedawno, ale nic nie wskazuje na to, aby nastawienie MKiDN do tego porozumienia znacząco się zmieniło.

– Stanowisko Rządu RP w sprawie projektów decyzji rady o podpisaniu i zawarciu ACTA zostało przyjęte przez Rząd i pozytywnie zaopiniowane przez sejmową Komisję ds. Unii Europejskiej w sierpniu 2011 r. Wyrażenie poparcia dla podpisania i ratyfikacji ACTA przez Unię Europejską leży w interesie Polski jako państwa aspirującego do grona państw wysoko rozwiniętych, budującego gospodarkę opartą na wiedzy, w której ważną rolę odgrywa kapitał intelektualny, zarówno o charakterze przemysłowym, jak i twórczym – stwierdziło Centrum Informacyjne MKiDN w e-mailu do „Dziennika Internautów”.

Wydaje się również, że nasz rząd wierzy w zapewnienia, że ACTA niewiele zmieni.

– Polskie prawo przewiduje wyższy poziom ochrony praw własności intelektualnej niż przyjęty w porozumieniu ACTA. Z krajowego punktu widzenia – pomimo pojawiających się wątpliwości – ACTA nie stanowi więc żadnego zagrożenia dla konsumentów, internautów ani przedsiębiorców korzystających z własności intelektualnej, natomiast z pewnością zagwarantuje lepszą ochronę polskich właścicieli praw przed naruszeniami dokonywanymi za granicą, przede wszystkim w państwach trzecich, poza Unią Europejską – pisze MKiDN.

Dobre pytanie dla rządu i MKiDN na dziś – po co podpisywać porozumienie, które rzekomo nic nie zmieni?

Oczywiście ten, kto obserwuje temat ACTA z łatwością stwierdzi, że to porozumienie może zmienić bardzo wiele, np. nakładając na operatorów telekomunikacyjnych taką odpowiedzialność, która zmusi ich do filtrowania treści. Są też inne obawy, np. o dostęp do leków, przyszłość startupów itd.

Niepokojące nie jest jednak tylko to, co ACTA może zmienić, ale to, co już się zmieniło dzięki temu porozumieniu. W czasie prac nad ACTA politycy nauczyli się, w jaki sposób omijać krajowe mechanizmy demokratyczne poprzez prowadzenie negocjacji na szczeblu międzynarodowym i narzucanie nowych zasad właśnie z tego szczebla. Eurodeputowany Stravros Lambrinidis stwierdził, że ACTA to legislacja „piorąca” na poziomie międzynarodowym coś, co było bardzo trudno przepchnąć przez większość parlamentów.

Godny rozważenia jest argument tych przeciwników ACTA, którzy treść porozumienia uznają za mniej istotną. Sam tryb wypracowywania ACTA powinien dawać do myślenia i powinien być przedmiotem sprzeciwu tych polityków, którzy cenią sobie demokrację.

Opracowanie: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)

AKTUALIZACJA

Piotr Waglowski opisał w serwisie Vagla.pl, [w jaki sposób sejmowa Komisja ds. Unii Europejskiej w sierpniu 2011 r. pozytywnie opiniowała ACTA](#). Okazuje się, że po prostu nie zgłoszono uwag do dokumentów COM(2010) 47, COM(2011) 379, 407, 410, 411, 412, 418, 419, 424, 426, 429, 432, 434, 435, 440, 441, 442, 443, 444, 446, 447, 448, 454, 456, 457, 459, 460, 463, 465, 467, 468, 469, 476, 479, 483, 485 oraz COM(2011) 4977.

Wszystko jasne, prawda?